

Udowadnianie męskiej tożsamości

Pojednanie mężczyzny z własną kobiecością uwzględnia pojęcie czasu, trwania, etapów, które należy przejść, kolejnych konfliktów, które należy rozwiązać. Chłopiec nie może uciec przed procesem różnicowania i wyodrębniania się jego męskości, procesem, który oznacza stopniowe zyskiwanie dystansu wobec matki i obieranie dla siebie odmiennego modelu tożsamości.

E. Badinter stwierdza, iż dziecko płci męskiej skazane jest na ciągłą dyferencjację przez większą część życia – może istnieć tylko w opozycji do matki, jej kobiecości i swojej kondycji biernego niemowlęcia. Osiągnięcie przez chłopców męskości rodzi się w wyniku potrójnej negacji: chłopiec trzykrotnie musi przekonać siebie i innych, że nie jest po pierwsze – kobietą, po drugie – dzieckiem, po trzecie – homoseksualistą .

Postępując za Stollerem Badinter przyjmuje, że męskość nie jest stanem pierwotnym i naturalnym, lecz wtórnym i „wytworzonym” . Stoller zakwestionował teorię wrodzonej męskości Freuda, zarzucając mu, że pominął najwcześniejszy okres życia, wynikający z fuzji czy symbiozy matki i dziecka. Badinter przyjęła za Stollerem protokobiecość ludzkiego dziecka, czyniąc je swoim podstawowym założeniem.

Mały chłopiec, przesiąknięty tym, co żeńskie, podczas swego życia płodowego, po porodzie utożsamiony z matką, może rozwijać się tylko stając się zaprzeczeniem tego, czym był na początku. Ponieważ kobiety przyjmują swoją kobiecość w sposób pierwotny i niepodważalny, ich tożsamość jest silniej ugruntowana niż u mężczyzn. Identyfikacja przedwerbalna utwierdza ich kobiecość, podczas gdy u chłopców staje się przeszkodą, którą trzeba pokonać.

Zachowanie, które społeczeństwo określa jako męskie, polega na manewrach obronnych: obawie przed kobietami, obawie przed

okazaniem kobiecości, choćby w formie czułości, pasywności lub opieki nad innymi, i oczywiście obawie przed byciem pożądanym przez innego mężczyznę. Z tych obaw wynikają zdaniem Stollera zachowania zwykłego mężczyzny: „być szorstkim, wojowniczym, bitnym, zwracać na siebie uwagę; źle traktować i uprzedmiotowiać kobiety; poszukiwać tylko przyjaźni mężczyzn, ale nienawidzić homoseksualistów... Pierwszym obowiązkiem mężczyzny jest niebycie kobietą” .

Już od chwili poczęcia męski embrion „walczy”, by nie być żeńskim. Łatwiej jest „stworzyć” kobietę niż mężczyznę, utrzymuje Badinter. „Jej tożsamość jako żeńsko-żeńską okazuje się łatwa do przyjęcia. Jego tożsamość kształtuje się inaczej: w ciągłej negacji” . Kobiety, zrodzone z kobiety, nie wykazują lęku o swą pierwotną tożsamość i dlatego też mogą przyjąć tkwiącą w nich męskość bez wzburzenia i bez oporu – jako wzbogacenie jaźni. Okaleczenie psychiczne, bo odnoszące się do tożsamości, współczesnego mężczyzny można rozpatrywać w dwóch aspektach: pierwszy z nich to amputacja kobiecości, kształtująca twardego „macho”, który nigdy nie uznaje matczynej wartości; druga dotyczy braku męskości, stwierdzanego u wielu mężczyzn – półsierot wychowywanych przez matki . Osłabienie, bądź całkowite zerwanie więzi między synami i ojcami jest jedną z największych przeszkód utrudniających osiągnięcie męskości. Brak kontaktu z dorosłymi mężczyznami może spowodować, że chłopiec będzie patrzył na swą męskość z żeńskiego punktu widzenia, może ją podziwiać, ale będzie się z nią czuł nieswojo.

Decydujące okazują się również dwa lęki, stale towarzyszące „patriarchalnemu” mężczyźnie, a wyładowywane najczęściej w agresji. Są to: lęk przed homoseksualizmem – stąd homofobia (nienawiść do cech kobiecych u mężczyzn) oraz lęk przed kobietami – stąd mizoginia (nienawiść do cech kobiecych u kobiet) .

Zarówno mizoginia, jak i homofobia, to strach mężczyzny przed kobiecością w nim immanentnie zawartą. Efektem uśmiercenia wewnętrznej kobiety jest tragiczne okaleczenie, pociągające za

sobą dotkliwe skutki psychiczne. Mężczyzna może temu zaradzić tylko przez uznanie swej podwójności, przez akceptację tkwiącej w nim kobiecości.

Mężczyzna „pogodzony ze sobą”

Daniel J. Levinson, autorytet w dziedzinie cykli w życiu mężczyzny, uważa, że dojrzałość osiągnięta jest między osiemnastym a czterdziestym rokiem w wyniku procesu, polegającego na przejściu różnych etapów, na których zakwestionowane zostają kolejne aspekty męskości .

Mając dwadzieścia-trzydzieści lat młody mężczyzna musi kontrolować i tłumić swą wewnętrzną kobiecość. Chce się sprawdzić poza rodziną, walczy o pozycję zawodową, mierzy swą męskość przy pomocy kryteriów współzawodnictwa, sukcesu, uznania przez mężczyzn za „swojego”, a przez kobiety za „uwodzicielskiego”.

Mając trzydzieści lat, ustala swoją pozycję, walczy i ciężko pracuje, by potwierdzić swą męskość. W czasie tego długiego okresu, kończącego konstruowanie męskiej tożsamości, ma skłonność do mylnego identyfikowania z nią całej swej osobowości.

Zasadniczym punktem zwrotnym w życiu mężczyzny jest wiek lat czterdziestu. W tym okresie zmiany ulegają męskie normy. Nie skoncentrowany już wyłącznie na sobie, swej władzy i osiągnięciach, mężczyzna może zwrócić się w kierunku innych, okazywać swoje zainteresowanie i czułość oraz tak zwane cechy kobiece.

To wcielenie mężczyzny od poprzednich odróżnia zdolność do pojęcia swego androgynizmu. W zależności od wymogu chwili na zmianę wyraża składniki swojej męskości lub kobiecości. Kobiety radzą sobie z tym znakomicie, uaktywniając jeden z obu elementów w zależności od etapu ich życia i okoliczności. Okazuje się, że mężczyźni również to potrafią.

Przykładem tożsamości androgynicznej jest niewątpliwie pełnienie przez mężczyzn roli ojca. Ojciec może kolejno być kobiecie przy małym dziecku i zdecydowanie męski, gdy ono podrośnie. Wydawałoby się, że wiek czterdziestu lat jest właśnie idealny, by zostać ojcem. Jednak przemiany współczesności prowadzą do rewolucji ojcostwa i zmiany podejścia do rodzicielstwa już – a nawet szczególnie – wśród młodych mężczyzn.

Udawanie męskiej tożsamości jako problem prawny i dowodowy

Zagadnienie udawania męskiej tożsamości zajmuje szczególne miejsce w refleksji prawniczej, ponieważ dotyczy jednocześnie sfery faktów, norm oraz wartości. Prawo, operując kategoriami formalnymi, zmuszone jest do definiowania i weryfikowania cech, które w rzeczywistości społecznej mają charakter złożony i wielowymiarowy. Męska tożsamość, rozumiana nie tylko jako fakt biologiczny, lecz także jako element tożsamości osobowej i społecznej, staje się w tym kontekście przedmiotem dowodu, a tym samym przedmiotem ingerencji aparatu państwowego.

Tradycyjnie męska tożsamość była w prawie utożsamiana z biologiczną płcią męską, ustalaną na podstawie cech anatomicznych i genetycznych. Takie podejście charakteryzowało się pozorną prostotą dowodową, ponieważ opierało się na obiektywizowalnych kryteriach medycznych. Prawo cywilne, administracyjne i karne przez długi czas nie kwestionowało tej konstrukcji, traktując męskość jako fakt naturalny, który nie wymaga pogłębionej analizy normatywnej.

Wraz z rozwojem nauk społecznych oraz zmianami kulturowymi pojawiło się jednak przekonanie, że męska tożsamość nie wyczerpuje się w wymiarze biologicznym. Prawo stanęło wobec konieczności konfrontacji z sytuacjami, w których deklarowana tożsamość męska nie była zgodna z płcią przypisaną przy urodzeniu. W takich przypadkach udawanie męskiej tożsamości przestało być prostym ustaleniem faktu, a stało się złożonym procesem dowodowym, wymagającym uwzględnienia

aspektów psychologicznych, społecznych i prawnych.

Problem dowodzenia męskiej tożsamości ujawnia napięcie pomiędzy zasadą autonomii jednostki a interesem państwa w utrzymaniu stabilności porządku prawnego. Z jednej strony jednostka domaga się uznania swojej tożsamości jako elementu godności osobistej, z drugiej zaś organy stosujące prawo oczekują jasnych, weryfikowalnych kryteriów, które umożliwiają podejmowanie decyzji administracyjnych i sądowych. To napięcie stanowi jeden z centralnych problemów współczesnej teorii prawa.

W konsekwencji udowadnianie męskiej tożsamości przestaje być wyłącznie kwestią faktograficzną, a staje się zagadnieniem normatywnym, wymagającym odpowiedzi na pytanie, jakie elementy tożsamości powinny być prawnie relewantne. Odpowiedź ta nie jest oczywista i zależy od przyjętej koncepcji prawa, człowieka oraz relacji między jednostką a państwem.

Postępowanie dowodowe a męska tożsamość w prawie cywilnym i administracyjnym

Prawo cywilne i administracyjne stanowią podstawowe obszary, w których dochodzi do formalnego ustalania męskiej tożsamości. Dotyczy to w szczególności postępowań o ustalenie płci metrykalnej, zmiany danych osobowych oraz korzystania z praw i obowiązków powiązanych z płcią. W tych procedurach męska tożsamość staje się przedmiotem dowodu, a sąd lub organ administracji publicznej musi ocenić przedstawiony materiał dowodowy.

W klasycznym modelu postępowania dowodowego kluczową rolę odgrywały opinie biegłych lekarzy, które miały potwierdzić istnienie biologicznych przesłanek męskości. Z czasem do katalogu dowodów zaczęto włączać także opinie psychologiczne i psychiatryczne, mające na celu ocenę trwałości i autentyczności identyfikacji męskiej. Taki model dowodzenia był krytykowany jako nadmiernie ingerujący w sferę prywatności

jednostki oraz oparty na medykalizacji tożsamości.

Prawo administracyjne, ze względu na swoją funkcję porządkującą, często wykazuje większą skłonność do formalizmu dowodowego. Organy administracji oczekują dokumentów i orzeczeń, które w sposób jednoznaczny potwierdzają męską tożsamość, co ma zapewnić pewność obrotu prawnego. Jednocześnie taki formalizm może prowadzić do wykluczenia osób, których sytuacja nie mieści się w tradycyjnych kategoriach dowodowych.

Z perspektywy prawa cywilnego istotne znaczenie ma zasada swobodnej oceny dowodów. Pozwala ona sądowi na całościowe spojrzenie na sytuację jednostki i uwzględnienie różnorodnych elementów składających się na męską tożsamość. W praktyce jednak swoboda ta bywa ograniczana przez utrwalone schematy interpretacyjne oraz obawę przed arbitralnością rozstrzygnięć.

Udowadnianie męskiej tożsamości w tych postępowaniach ujawnia fundamentalne pytanie o rolę dowodu w prawie. Czy dowód ma jedynie potwierdzać obiektywnie istniejący stan rzeczy, czy też współtworzy rzeczywistość prawną poprzez akt uznania? W przypadku tożsamości męskiej odpowiedź na to pytanie ma kluczowe znaczenie dla pozycji jednostki wobec państwa.

Męska tożsamość w prawie karnym i konstytucyjnym

Prawo karne, choć rzadziej zajmuje się bezpośrednio ustalaniem męskiej tożsamości, również nie pozostaje obojętne wobec tego zagadnienia. Płeć i związana z nią tożsamość mogą mieć znaczenie przy kwalifikacji czynu, ocenie winy lub wymiarze kary. W takich przypadkach pojawia się problem, czy i w jaki sposób męska tożsamość powinna być udowadniana oraz jakie kryteria należy uznać za rozstrzygające.

W kontekście konstytucyjnym udowadnianie męskiej tożsamości należy rozpatrywać przede wszystkim przez pryzmat godności człowieka i prawa do ochrony życia prywatnego. Konstytucja, jako akt normatywny o najwyższej mocy prawnej, nakłada na

ustawodawcę obowiązek poszanowania autonomii jednostki w zakresie kształtowania własnej tożsamości. Jednocześnie dopuszcza ona ograniczenia praw i wolności, jeżeli są one konieczne dla ochrony innych wartości konstytucyjnych.

Trybunały konstytucyjne w swoich orzeczeniach coraz częściej podkreślają, że procedury dowodowe dotyczące tożsamości muszą spełniać wymogi proporcjonalności. Oznacza to, że państwo nie może żądać od jednostki dowodów nadmiernie ingerujących w jej sferę osobistą, jeżeli cel postępowania może zostać osiągnięty w sposób mniej restrykcyjny. W tym sensie udowadnianie męskiej tożsamości staje się testem dla jakości ochrony praw podstawowych.

Prawo konstytucyjne akcentuje również znaczenie równości wobec prawa. Procedury dowodowe nie mogą prowadzić do nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnej osób deklarujących męską tożsamość. Każde odstępstwo od zasady równego traktowania wymaga szczegółowego uzasadnienia i oparcia w wartościach konstytucyjnych.

W rezultacie męska tożsamość w prawie karnym i konstytucyjnym przestaje być kategorią marginalną, a staje się istotnym elementem debaty o granicach władzy publicznej i zakresie ochrony jednostki. Sposób jej udowadniania wpływa bezpośrednio na poziom zaufania obywateli do państwa i jego instytucji.

Perspektywy rozwoju regulacji dotyczących udowadniania męskiej tożsamości

Analiza obowiązujących rozwiązań prawnych prowadzi do wniosku, że problem udowadniania męskiej tożsamości będzie zyskiwał na znaczeniu. Zmieniające się realia społeczne oraz rosnąca świadomość praw jednostki wymuszają refleksję nad adekwatnością dotychczasowych modeli dowodowych. Prawo nie może ignorować tych procesów, jeśli ma zachować swoją funkcję regulacyjną i legitymizacyjną.

Jednym z możliwych kierunków rozwoju jest odejście od

nadmiernego formalizmu dowodowego na rzecz większego zaufania do oświadczeń jednostki. Taki model wymagałby jednak wzmocnienia mechanizmów kontrolnych, aby zapobiegać nadużyciom i zapewnić stabilność stosunków prawnych. W tym sensie udowadnianie męskiej tożsamości pozostaje obszarem wymagającym szczególnej równowagi.

Istotną rolę odegra również harmonizacja standardów międzynarodowych. Orzecznictwo sądów międzynarodowych oraz regulacje prawa ponadnarodowego wpływają na krajowe porządki prawne, kształtując minimalne standardy ochrony tożsamości. Proces ten może prowadzić do stopniowego ujednoczenia praktyk dowodowych, choć nie bez napięć wynikających z różnic kulturowych i aksjologicznych.

W perspektywie teoretycznej udowadnianie męskiej tożsamości stanowi interesujący przykład granicznego przypadku prawa dowodowego. Pokazuje on, że nie wszystkie fakty mają charakter czysto empiryczny i że prawo często musi operować kategoriami, które są współtworzone przez normy, wartości i narracje społeczne. Męska tożsamość staje się w tym sensie faktem prawnym o szczególnej strukturze.

Udowadnianie męskiej tożsamości nie jest jedynie technicznym zagadnieniem proceduralnym, lecz problemem o głębokim znaczeniu normatywnym. Sposób, w jaki prawo odpowiada na to wyzwanie, świadczy o jego zdolności do adaptacji oraz o stopniu poszanowania autonomii jednostki w nowoczesnym państwie prawa. Jeśli chcesz, mogę w kolejnym kroku przygotować trzeci artykuł w tej samej serii lub dostosować ten tekst do wymogów konkretnego czasopisma prawniczego.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Fenomen kobiecości – męskości

Cokolwiek jest różnego u mężczyzny i kobiety skutkiem niepodważalnych różnic naturalnych, nie czyni ich różnymi istotami, a jedynie nadaje ich osobowościom lekkiego zróżnicowania, uwydatniając tę czy inną tendencję, co w doświadczeniu przejawia się jako zabarwienie. Istniejące różnice między płciami tłumaczą prawo przyciągania się obu płci, inność, uzupełnianie się obu płci w myśl platońskiej idei doskonałej jedności. Fenomen kobiecości – męskości sprowadza się do szczególnej atrakcyjności partnerów wobec siebie, a następnie umiejętności stworzenia więzi partnerskiej, miłości. Zarówno kobiecość, jak i męskość, znajdują pełnię w miłości, więzi seksualnej, rodzicielstwie, wyrażaniu swego niepowtarzalnego, innego płciowo „ja”.

Problematyką kobiety, mężczyzny i miłosnego związku między nimi zajmował się Henryk Elzenberg[1]. Przykład to o tyle interesujący, iż stanowi w polskiej tradycji filozoficznej wyjątek. Ludzka odmienność, zróżnicowanie ze względu na płeć na ogół bywają pomijane wobec ogromu spraw bardziej, z filozoficznego punktu widzenia, doniosłych. Zaledwie kilku myślicieli doceniało ogromną rolę miłości i płci. W ten sposób jedno przekonanie połączyło Elzenberga z Platonem, czy pisarzami oświeceniowymi, a mianowicie: wszyscy oni odmienność ludzi ze względu na płeć uznali za ważny i godny dyskusji problem.

W poglądach Elzenberga dominuje przekonanie o równorzędności natur: bowiem według niego obie dusze, męska i żeńska, są niekompletne, niedoskonałe – dopiero razem tworzą pełnię człowieczego bytu. Stąd wynika ich antropologiczna równorzędność, gdyż oba te pierwiastki w równym stopniu potrzebują się nawzajem.

Elzenberg w owej biegunowości natur dopatruje się przyczyn napięcia, jakie występuje między płciami, a którego przejawem jest miłość. W miłości bowiem widać siłę, z jaką natura męska pragnie przewyciężyć swą niedoskonałość i szuka w kobiecej duszy tego, czego sama nie posiada. Podobnie kobieta, która także dzięki miłości doskonali swą duszę.

Miłość jest dla niego ogromną, ponadracjonalną siłą, jednym z najsilniejszych doznań, którego ogromu nie sposób przecenić. Jednak miłość służy czemuś więcej niż tylko zadowalaniu zmysłów. Dla Elzenberga miłość zawiera ponadto pierwiastek duchowy – tajemniczy wzajemny pociąg odmiennych płci ku sobie. Jest to skłonność pierwotna, zakorzeniona w samej istocie człowieczeństwa, istocie zawsze płciowej i zawsze różnej. W miłości przejawia się antropologiczna dwoistość, odmienność kobiety i mężczyzny. Każda bowiem natura – męska czy żeńska – jest niekompletna i żywiołowo dąży do zjednoczenia ze swym drugim biegunem, gdyż dopiero wtedy może doświadczać pełni człowieczeństwa.

Człowiek nieustannie dąży do pełni, jedności, która istniała na początku wszechrzeczy. Pragnie osiągnąć swą pierwotną androgyniczność, bliską boskiej doskonałości. Współczesne przemiany obyczajowe i wiążące się z nimi zmiany stereotypów oraz cech przypisywanych męskości – kobiecości prowadzą do wykształcenia zjawiska androgynii, gdzie psychiczne cechy obu płci są równoważne, zmienne w zależności od sytuacji. W dzisiejszych czasach wydaje się oczywistością, że wszelkie różnice międzypłciowe są stosunkowo nieistotne w porównaniu z indywidualnymi cechami charakteru, a co za tym idzie dokonania i osiągnięciami jednostek, które wyróżniając się osobowością androgyniczną, wykazują postawy „niezależnych kobiet” i „opiekuńczych mężczyzn”.



Fenomen kobiecości i męskości jako kategoria normatywna w prawie

Zjawisko kobiecości i męskości od wieków stanowiło istotny punkt odniesienia dla systemów normatywnych, w tym także dla prawa. Prawo, jako szczególny regulator stosunków społecznych, nigdy nie funkcjonowało w próżni aksjologicznej, lecz odzwierciedlało dominujące wyobrażenia dotyczące ról płciowych, tożsamości jednostki oraz jej miejsca w strukturze społecznej. Fenomen kobiecości i męskości nie był zatem jedynie kategorią biologiczną, lecz także kulturową i prawną, wpływającą na zakres praw, obowiązków oraz oczekiwań wobec obywateli.

W ujęciu historycznym kobiecość i męskość były w prawie postrzegane jako cechy determinujące zdolność prawną, zdolność do czynności prawnych, a także dostęp do określonych instytucji publicznych. Prawo rzymskie, będące fundamentem wielu współczesnych systemów prawnych, przypisywało mężczyznom dominującą rolę w sferze publicznej i prywatnej, natomiast kobiecość utożsamiano z podporządkowaniem, opieką oraz

ograniczoną autonomią. Takie rozumienie płci przenikało do regulacji dotyczących małżeństwa, dziedziczenia czy sprawowania władzy.

Wraz z rozwojem idei praw człowieka oraz zasady równości wobec prawa nastąpiło stopniowe odchodzenie od normatywnego różnicowania sytuacji prawnej kobiet i mężczyzn. Nie oznaczało to jednak całkowitego zaniku znaczenia płci w prawie. Wręcz przeciwnie, kobiecość i męskość zaczęły być analizowane w kontekście ochrony przed dyskryminacją, zapewnienia równego dostępu do dóbr publicznych oraz realizacji zasady sprawiedliwości społecznej. Prawo zaczęło dostrzegać, że formalna równość nie zawsze prowadzi do równości materialnej.

Współczesna refleksja prawnicza coraz częściej wskazuje, że fenomen kobiecości i męskości ma charakter dynamiczny i wielowymiarowy. Obejmuje on nie tylko aspekt biologiczny, lecz także psychologiczny, społeczny i kulturowy, co stawia przed prawem nowe wyzwania interpretacyjne. Normy prawne muszą bowiem reagować na zmieniające się modele ról płciowych, nie naruszając jednocześnie podstawowych zasad porządku prawnego, takich jak pewność prawa czy ochrona dobra wspólnego.

Z perspektywy teorii prawa kobiecość i męskość mogą być postrzegane jako konstrukty normatywne, które wpływają na proces tworzenia i stosowania prawa. Ustawodawca, świadomie lub nie, uwzględnia określone założenia dotyczące płci przy projektowaniu regulacji prawnych. Analiza tych założeń pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy reprodukcji nierówności oraz możliwości ich przewyżczenia w ramach obowiązującego systemu prawnego.

Kobiecość i męskość w konstytucyjnej zasadzie równości

Konstytucyjna zasada równości stanowi jeden z kluczowych punktów odniesienia dla analizy fenomenu kobiecości i męskości w prawie. Zasada ta, obecna w większości współczesnych konstytucji, zakłada, że wszyscy są równi wobec prawa i mają

prawo do równego traktowania przez władze publiczne. W praktyce jednak jej realizacja wymaga uwzględnienia realnych różnic społecznych i historycznych, które wpływają na sytuację kobiet i mężczyzn.

Prawo konstytucyjne przez długi czas ograniczało się do formalnego zakazu dyskryminacji ze względu na płeć. Takie podejście okazało się niewystarczające w obliczu utrwalonych struktur nierówności, które nie zawsze były bezpośrednim skutkiem norm prawnych, lecz raczej ich społecznego kontekstu. Kobiecość, kojarzona tradycyjnie z rolami opiekuńczymi, oraz męskość, łączona z aktywnością zawodową i władzą, wpływały na faktyczny dostęp do praw i wolności.

W odpowiedzi na te wyzwania doktryna prawa konstytucyjnego zaczęła rozwijać koncepcję równości materialnej. Zakłada ona, że dla osiągnięcia rzeczywistej równości konieczne może być odmienne traktowanie podmiotów znajdujących się w różnych sytuacjach faktycznych. W tym kontekście kobiecość i męskość stają się kategoriami relewantnymi prawnie, pozwalającymi na wprowadzanie rozwiązań wyrównawczych, takich jak ochrona macierzyństwa czy instrumenty wspierające godzenie życia zawodowego i rodzinnego.

Jednocześnie pojawia się pytanie o granice takiego zróżnicowania. Prawo konstytucyjne musi bowiem unikać utrwalania stereotypów płciowych, które mogą prowadzić do dalszej marginalizacji jednej z grup. Ochrona kobiecości nie powinna oznaczać jej normatywnego zamknięcia w określonych rolach społecznych, podobnie jak afirmacja męskości nie może prowadzić do uprzywilejowania w sferze publicznej.

Współczesne orzecznictwo konstytucyjne coraz częściej podkreśla konieczność indywidualnej oceny sytuacji jednostki, niezależnie od jej płci. Fenomen kobiecości i męskości jest w tym ujęciu traktowany jako jeden z wielu elementów tożsamości prawnej człowieka, który nie może samodzielnie determinować zakresu jego praw i wolności. Takie podejście sprzyja

budowaniu systemu prawnego opartego na poszanowaniu godności każdej osoby.

Prawo prywatne i publiczne wobec zmieniających się ról płciowych

Zmiany w postrzeganiu kobiecości i męskości znajdują wyraźne odzwierciedlenie zarówno w prawie prywatnym, jak i publicznym. Prawo rodzinne, jako jedna z najbardziej „wrażliwych” gałęzi prawa, stanowi szczególnie istotne pole analizy. Tradycyjne modele rodziny, oparte na wyraźnym podziale ról między kobietą a mężczyzną, ulegają stopniowej transformacji, co wymusza rewizję wielu instytucji prawnych.

W prawie cywilnym obserwuje się odchodzenie od norm, które w sposób pośredni faworyzowały określony model kobiecości lub męskości. Przykładem może być ewolucja przepisów dotyczących władzy rodzicielskiej, odpowiedzialności za wychowanie dzieci czy podziału obowiązków alimentacyjnych. Prawo coraz częściej przyjmuje perspektywę funkcjonalną, koncentrując się na dobru dziecka, a nie na płci rodzica.

Prawo pracy również stanowi istotny obszar, w którym fenomen kobiecości i męskości odgrywa kluczową rolę. Historycznie rynek pracy był silnie zmaskulinizowany, a kobiecość wiązano z ograniczoną aktywnością zawodową. Współczesne regulacje prawne starają się przeciwdziałać tym tendencjom poprzez zakaz dyskryminacji, promocję równego wynagrodzenia oraz ochronę przed nierównym traktowaniem ze względu na płeć.

Jednocześnie prawo publiczne, w tym prawo administracyjne i prawo karne, musi mierzyć się z nowymi wyzwaniami wynikającymi ze zmiany ról płciowych. Kobiecość i męskość nie mogą być już traktowane jako oczywiste i jednorodne kategorie, co wymaga od organów stosujących prawo większej wrażliwości interpretacyjnej. Dotyczy to zarówno polityk publicznych, jak i praktyki orzeczniczej.

W perspektywie przyszłościowej można stwierdzić, że prawo

będzie coraz częściej konfrontowane z pytaniem o zakres normatywnego znaczenia płci. Fenomen kobiecości i męskości nie zniknie z dyskursu prawnego, lecz będzie podlegał dalszej reinterpretacji. Kluczowym zadaniem ustawodawcy i doktryny pozostanie znalezienie równowagi między poszanowaniem różnorodności a ochroną fundamentalnych wartości systemu prawnego, takich jak równość, godność i sprawiedliwość.

[1] Nogał A., Antropologia płci Henryka Elzenberga, w: „Teksty” 1995, nr 3/4.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Androgyniczne „kobiety interesu”

praca magisterska z antropologii kulturowej

Lepsza intuicja społeczna i większa umiejętność wczuwania się w psychikę innego człowieka – empatia – sprawiają, że kobiety okazują się coraz bardziej przydatne w sprawowaniu szeregu funkcji społecznych.

Już kilka lat temu bardzo popularne stały się poglądy Marshalla McLuhana, wyrażone wspólnie z naczelnym redaktorem pisma „Look” – G. B. Leonardem. Mówią one, że „w miarę jak tzw. mózgi elektroniczne przejmą funkcje w zakresie podejmowania decyzji

dotyczących planowania i koordynacji procesów produkcji i zarządzania przedsiębiorstwem, stopniowo zastąpią też chłodnych i rozważnych szefów; nie można natomiast zastąpić żadną maszyną cech, które kobieta posiada dzięki specyficznemu powiązaniu procesów psychicznych ze sferą przemian biologicznych zachodzących w jej organizmie". Cechy te sprawiają, że kobieta w miarę postępu cywilizacji staje się coraz bardziej predysponowana do kierowania zespołami ludzkimi.

Biorąc pod uwagę perspektywy udziału kobiet w zarządzaniu mówi się o koncepcji nowej komunikacyjnej kultury przedsiębiorstwa. Menedżer staje się coraz bardziej osobą integrującą, motywującą oraz organizującą komunikację. Dużego znaczenia nabierają uczucia, intuicja, intymność, a więc te wartości, które dotychczas liczyły się głównie w życiu prywatnym. W przyszłości wymaganymi cechami kierownika mają być: intuicja, świadomość kontekstu, zdolność do całościowego myślenia i działania, socjalne kompetencje, zdolność komunikacji i orientacji na współpracowników. Są to cechy, które dotychczas były pogardzane przez menedżerów starej szkoły, a które są typowymi cechami kobiecymi. Dawniej zamykały one kobietom drogę do kariery, gdyż ideologia rzeczowego i celowo-racjonalnego działania ludzi, funkcjonująca w biurokratycznym systemie zarządzania, łączyła się z cechami przypisywanymi mężczyźnie, tj. agresywnością, wolą zrealizowania się i postawienia na swoim, w dążeniu do władzy.

W nowym stylu zarządzania kobieta, która chce zrobić karierę musi potrafić przejmować męskie wzorce i normy zachowania, przy jednoczesnym wykorzystywaniu jej własnych cech. Właśnie w takiego rodzaju androgynicznej postawie tkwi jej potencjał kreatywności i wydajności.

Jednym z podstawowych warunków społecznego sukcesu kobiet, które w coraz większym stopniu współzawodniczą z mężczyznami, jest również kształtowanie właściwego image. Image „kobiety interesu” jest więc wyznaczony przez ideał szczupłego ciała .

Uważa się, że kontrolujące z powodzeniem swoje ciało kobiety posiadają cechy, które są typowe dla mężczyzn: konkurencyjność, obiektywność, zdolność do panowania nad sobą. Szczupła kobieta wchodzi więc w świat mężczyzn nie tylko z mniej lub bardziej męską sylwetką, lecz także z męskimi atrybutami osobowościowymi.

Kobieta staje się więc w pewnym stopniu zmaskulinizowana, zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym. Jednakże od tej samej kobiety oczekuje się posiadania wysoko rozwiniętej zdolności do empatii i innych, tradycyjnie kobiecych cech. I mimo, iż jej wizualny image zmierza niekiedy do „odgrywania” mężczyzny, to jednak zawsze zawiera on w sobie elementy powabu i ciepła kobiecego.

Tragedia różnic między kobietą a mężczyzną w pracy polega na tym, że się im zaprzecza, tłumi je, albo wykorzystuje negatywnie. Tymczasem uznanie i pozytywne wykorzystanie uzupełniających się odmienności kobiet i mężczyzn mogłoby dać zadziwiające rezultaty.

Przykładowo: zawieranie transakcji jest zazwyczaj domeną mężczyzn – i to oni mają prawo do rywalizacyjnej agresji. Ale gdyby w zespole negocjacyjnym były kobiety, wniosłyby one do tego zadania zupełnie nową intuicję.

W badaniach firm prowadzonych przez kobiety stwierdzono niezmiennie dobre stosunki między pracodawcami i pracownikami, charakteryzujące się brakiem drobiazgowych przepisów i zasad, a także układów hierarchicznych – a więc tego właśnie, co tak wiele znaczy dla mężczyzn. Zdolności przywódcze, choć mogą zostać nabyte, nie są cechą naturalną przeciętnej kobiety. Jednakże opanowuje ona tę umiejętność i adaptuje ją w szczególnie kobiecy sposób, wykorzystując „maternalistyczny” styl zarządzania: „matkuje”, w znaczeniu zachęcania, stymulowania i wspierania pracowników.

Kariera kobiety podejmującej funkcje doradcy, konsultanta, organizatora, czy specjalisty w danej dziedzinie, powinna

opierać się na spostrzegawczości i wrażliwości, rozwijaniu optymalnych cech i umiejętności w działaniu w biznesie, w taki sposób, by przyswajając sobie męskie atrybuty nie wypaczyła i zatraciła tego, co stanowi o jej istotnym bogactwie.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Modele zawodowego funkcjonowania kobiet

praca magisterska z antropologii kulturowej

Kobiety łączą w swoim życiu dwie role: rolę przypisaną im przez biologię oraz rolę wybraną – zawodową. Różnią się między sobą stosunkiem do tych ról, w efekcie czego można wyróżnić wśród nich dwie grupy. Jedna grupa to „kobiety pracy”, które koncentrują się na rodzinie, a pracę traktują głównie jako źródło dochodu. Drugą grupę stanowią „kobiety kariery”, dla których praca i kariera zawodowa stanowią zasadniczą treść życia i źródło satysfakcji.

W polskiej tradycji kulturowej rodzina była czynnikiem wyznaczającym pozycję społeczną kobiety. Dla większości kobiet praca zawodowa jest tylko jeszcze jednym obowiązkiem, który musi wypełnić realizując swoją podstawową rolę, tj. rolę matki i żony.

Z kolei do kobiet realizujących model kariery należą w dużym

stopniu kobiety pełniące funkcje menedżerskie. Dla efektywnego funkcjonowania w zawodzie muszą albo pozostać same, albo posiadać wsparcie i pomoc rodziny.

Używając określenia „kobieta kariery”, czy „kobieta realizująca model kariery” ma się na myśli kobietę nastawioną na osiągnięcie sukcesu zawodowego. W ujęciu psychologicznym karierę traktuje się jako serię ról granych przez osobę, dokonywanych przez nią wyborów, osiąganych sukcesów, które są w części zdeterminowane przez zdolności, zainteresowania, wartości, potrzeby, doświadczenia i oczekiwania.

Podstawowymi czynnikami odróżniającymi kobiety kariery od kobiet realizujących model pracy są: ich wyższa tożsamość zawodowa, wyższe wartości wskaźników określających stosunek do wykonywanej pracy, wewnętrzne atrybuowanie wydarzeń, mniejsza obawa przed sukcesem oraz lepsze zdrowie.

Sądzi się, że osoby, które mają większą świadomość swych własnych celów, zainteresowań i zdolności mają mniej trudności w dokonywaniu decyzji odnośnie do wyboru kariery niż ci, którzy są mniej świadomi. Właśnie tożsamość zawodowa definiowana jest jako „posiadanie jasnego i stałego obrazu celów jednostki, zainteresowań i talentów”.

Wyniki badań nad tożsamością zawodową potwierdziły, że ludzie posiadający wysoką tożsamość zawodową są dobrze zorganizowani, mają dużą świadomość i kompetencje do kierowania własnym życiem i nie gubią przyjętego celu działania. Charakterystyka ta jest bliższa cechom posiadanym przez kobiety androgyniczne i ze schematem męskim, których wyższy stopień tożsamości zawodowej został potwierdzony empirycznie.

Obok tożsamości zawodowej kolejnym ważnym czynnikiem odróżniającym kobiety kariery od kobiet realizujących model pracy jest ich stosunek do pracy. Stosunek ten wyraża się w zaangażowaniu w wykonywaną pracę, w znaczeniu, jakie się jej przypisuje oraz w satysfakcji, jaką można w pracy osiągnąć.

Zaangażowanie w pracę oznacza stopień, w jakim jednostka identyfikuje się ze swoją konkretną pracą (wykonywanym zawodem).

Dla określenia stosunku do pracy stosuje się również pojęcie „dominatywność kariery” (career salience), przez które rozumie się stopień, w jakim jednostka jest motywowana przez karierę oraz stopień, w jakim spostrzega karierę jako najważniejsze źródło satysfakcji. Miarą znaczenia pracy jest stosunek znaczenia pracy do znaczenia innych ról pełnionych przez człowieka.

Z kolei pojęcie satysfakcji, w odróżnieniu od poprzednich wskaźników, akcentuje emocjonalny aspekt zachowania się człowieka. Ma ono charakter ogólnej postawy, która jest rezultatem wielu specyficznych postaw związanych z pracą. Miarą satysfakcji jest stopień spełnienia oczekiwań pracownika.

Satysfakcja, podobnie jak zaangażowanie i znaczenie pracy, w większym stopniu charakteryzuje kobiety kariery i ma większy wpływ na ich zadowolenie z życia. Kobiety te charakteryzują się również mniejszą obawą przed sukcesem, przyczyny dokonanych osiągnięć częściej widzą w swoich zdolnościach i swoim wysiłku, cieszą się także lepszym samopoczuciem.

Istnienie dwóch orientacji określających stosunek kobiet do pracy zawodowej dowodzi, iż sposób funkcjonowania zawodowego kobiet jest uzależniony od posiadanego rodzaju tożsamości płciowej. Tak więc większość kobiet androgynicznych i męskich będzie należała do kobiet realizujących model kariery, natomiast kobiety pracy częściej będą posiadały tożsamość kobiecą lub niezróżnicowaną.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Społeczno-kulturowy wymiar płci – identyfikacja i rola płciowa

Cechy osobowości oraz repertuar zachowań przypisywanych mężczyznom i kobietom są ściśle związane z pojęciami identyfikacji płciowej i właściwej jej roli płciowej, ujawniającymi się w poczuciu przynależności jednostki do płci męskiej lub żeńskiej.

Identyfikacja płciowa definiowana jest jako identyfikacja, w wyniku której kształtuje się psychiczne poczucie przynależności do jednej z płci i następuje podjęcie określonej roli płciowej – żeńskiej lub męskiej. Identyfikacja płciowa znajduje odzwierciedlenie w osobowości każdej jednostki. Obok osób wyrażających postawę całkowicie kobiecą lub całkowicie męską, wyróżnia się także takie, które przybierają cechy właściwe obu płciom, w zależności od sytuacji, w jakiej się znajdują.

Identyfikacja płciowa zależy zarówno od czynników biologicznych, jak i społecznych. Wpływ otoczenia na świadomość płciową jednostki oraz konkretny wyraz tej świadomości w postaci podejmowanej roli płciowej – w kształcie akceptowanym kulturowo – ma ogromne znaczenie. Podział na mężczyzn i kobiety znają wszystkie kultury, które istnieją, lecz w każdej z nich repertuary zachowań obu płci mogą przyjmować nieco odmienną charakterystykę. Dla wszystkich jednak kultur wspólne jest biologiczne podłoże różnicowań płciowych. Należy jednak zastrzec, że wyodrębnianie kobiet i mężczyzn na podstawie odrębności budowy oraz zachowania jest istotne głównie dla potrzeb statystyki. To znaczy, że mogą się

zdarzyć, i nierzadko się zdarzają, osoby, u których z różnym natężeniem i częstotliwością występują cechy obu płci – są to osoby androgyniczne.

Identyfikacja płciowa wyraża się poprzez sposób osobistego przeżywania, odczuwania i doświadczania realizowanej na co dzień roli płciowej. Na identyfikację składa się zespół wszystkich możliwych wariantów zachowania danego człowieka, wynikających z pełnienia określonej roli płciowej oraz z psychicznego poczucia przynależności do tej, a nie innej płci. Ten zespół tworzy ostatecznie specyficzną w zakresie płci całość, indywidualną dla każdej jednostki. Kryterium, jakie stosuje człowiek w procesie własnej identyfikacji płciowej, wywodzi się raczej z zasady skuteczności: przyjęcie przez niego tych, a nie innych mechanizmów identyfikacyjnych zależy od jego własnej sytuacji płciowej, którą zamierza budować, i od celów jakie zamierza osiągnąć.

Z kolei pod pojęciem roli płciowej kryje się wszystko to, co dana osoba mówi lub robi, aby pokazać sobie oraz innym w jakim stopniu jest mężczyzną lub kobietą, bądź – do jakiego stopnia nie daje się wpisać w podstawowy schemat żadnej płci, ze względu na odczuwaną ambiwalencję płciową. Odmienność męskiej i żeńskiej roli płciowej wyznacza inny w każdym przypadku rodzaj dyspozycji płciowej, związany z różnicami natury biologicznej. Przy czym najistotniejsze jest, iż czynniki natury biologicznej nie określają człowieka na tyle silnie, aby determinować ostatecznie zachowania każdej z płci. Można mówić o skłonności do pewnego typu zachowań, a nie o konieczności ich wystąpienia.

Rola płciowa określa tę część identyfikacji płciowej, którą człowiek prezentuje w życiu codziennym i zarazem należy ona do repertuaru zachowań uznawanych przez społeczeństwo za właściwe dla jednej lub drugiej płci. Czyli rola płciowa to społeczna ekspresja właściwej człowiekowi identyfikacji płciowej.

Pojęcie roli płciowej jako rodzaju roli społecznej odnosi się

do jednego z czynników organizacji życia społecznego. Wykształcenie się ról społecznych, łączonych z przynależnością do płci męskiej albo żeńskiej, w znacznym stopniu związane było ze specyficznymi odmiennościami natury biologicznej. Tak jakby sama biologia wyznaczała, czym w ludzkiej społeczności powinni zajmować się mężczyźni, a czym kobiety. Dopiero w ciągu kilku ostatnich stuleci znaczenie zróżnicowania biologicznego obu płci, rozpatrywane pod kątem podejmowania odpowiednich ról społecznych, utraciło swą ostrość wskutek postępu wiedzy w ogóle, a postępu technicznego w szczególności. Przedtem jednak podział obowiązków społecznych wynikał logicznie z czysto fizycznych różnicowań.

Tradycyjnie przyjmuje się, że rola to kulturowo określony przepis, wyrażający sumę społecznych oczekiwań kierowanych pod adresem osoby, zajmującej określone miejsce w strukturze społecznej.

Według innej definicji, rola społeczna jest systemem normatywnych stosunków między jednostką i częścią jej środowiska społecznego, które ustanawia „stan socjalny”, czyli zespół praw oraz „funkcję społeczną”, czyli zespół obowiązków osoby. Realizacja tych praw i obowiązków jest właśnie pełnieniem roli, wynikającej z dobrowolnej lub wymuszonej przynależności jednostki do grup, czy innego typu zbiorowości społecznych. Pełnienie dobrowolnie lub pod przymusem przyjętych przez jednostkę ról ma podstawowe znaczenie dla niej samej i dla społeczeństwa. Dobowe, tygodniowe, a nawet całe życie człowieka można analizować jako wypełnianie splotu najrozmaitszych ról, które częściowo wykonuje równolegle, a częściowo w odpowiedniej kolejności i hierarchii. Od jakości i zakresu realizacji ról zależy funkcjonowanie społeczeństwa, jego gospodarki, administracji, kultury. Od osobowościowych czynników każdego człowieka, w tym głównie od jego różnorodnych ról, zależy stopień realizacji celów jednostkowych.

Jeśli przepisy ról są jasno sformułowane, dostosowane do

możliwości osoby oraz niekonfliktowe, to ich znajomość pozwala na szybką orientację w rzeczywistości społecznej, ułatwia zachowania oraz sprzyja rozwijaniu tych cech osobowości, które mogą być podstawą realizowanych ról.

Pełnione role kreują tożsamość człowieka, gdyż zakreślając obszary jego aktywności stają się źródłem doświadczeń i samowiedzy. Zdobywanie tożsamości jest w istocie bardzo złożone, gdyż człowiek określa się poprzez podobieństwo do jednych i różnice wobec innych. Małe dziecko odróżnia swoją tożsamość płciową poprzez dyferencjację z przedstawicielami płci przeciwnej w nie mniejszym stopniu, niż przez identyfikację z osobami tej samej płci.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Androgyniczna twórczość

Wydaje się, iż model androgyniczny nabiera szczególnego znaczenia we współczesnym świecie, stając się, jak nigdy dotąd, przydatny we wszystkich zasadniczo dziedzinach życia. Oryginalnym przykładem niech będzie postawa twórcy – „wielki umysł jest zawsze androgyniczny... jest dźwięczny i chłonny, bez przeszkód przekazuje uczucia, jest twórczy, promienny i niepodzielny”.

Postawa twórcza nie jest w istocie swą domeną ani męską, ani kobiecą, jest bowiem przymiotem ludzi, którzy zachowując typowe dla swej płci cechy psychiczne, potrafią równocześnie zwielokrotnić sposób swego odczuwania, przyjmując cechy znamienne dla przedstawicieli płci przeciwnej.

Współczesne badania psychologiczne wykazują, że twórczy w różnych dziedzinach mężczyźni posiadają bardzo dużo cech kobiecych, podczas gdy twórcze kobiety przejawiają również liczne cechy męskie. Psychologiczny mechanizm twórczego myślenia w przypadku mężczyzn polega na zespoleniu właściwej dla nich tendencji do uogólnień z zainteresowaniem dla szczegółów (które jest prawdopodobnie cechą kobiet). Dzięki temu zainteresowaniu rzeczami drobnymi (szczełółowymi) twórczy mężczyźni zyskują obszerny materiał stanowiący następnie podstawę czynionych nowych uogólnień. Bez tego materiału każda synteza będzie wadliwą konstrukcją intelektualną. Podobnie jest w przypadku twórczego myślenia kobiet, a mianowicie wystąpi ono wtedy, gdy kobieta swe zainteresowanie szczełółami potrafi zespolić z tendencją do tworzenia uogólnień.

W procesie myślenia twórczego fundamentalną rolę odgrywa również właściwe dla kobiet emocjonalne zaangażowanie się w poszczególne kwestie. Do powstania postawy twórczej nie wystarczy bowiem samo „chłódne” rozumowanie, choćby nie wiadomo jak poprawne i logiczne. Potrzebne jest jeszcze zaangażowanie emocjonalne, silna pasja wewnętrzna, która stanowi motor każdej twórczej myśli. I w tym przypadku twórczy mężczyźni są zdolni zaakceptować żeńskie aspekty swej osobowości nie odczuwając jakiegoś konfliktu płci, dzięki czemu są bardziej otwarci na emocje i uczucia, a także cechuje ich większa wrażliwość estetyczna.

Istnieje popularny pogłąd na temat wyjątkowo twórczych ludzi, zgodnie z którym, chociaż są oni geniuszami, to poza tym są oni również zupełnie zwariowani. Tymczasem badania psychologiczne nie znalazły związku między twórczością a psychopatologią. Przeciwnie, ludzie twórczy zdają się odznaczać większą siłą ego i zdolnością rozwiązywania problemów w sposób konstruktywny. Być może androgyniczność ludzi twórczych, wzmacniana dodatkowo takimi cechami jak niezależność i oryginalność, prowadzi do tego, że inni ludzie błędnie uważają ich za niezrównoważonych psychicznie.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Taniec Duchów – doktryna i praktyka społeczna

Leslie Spier i James Melville Herskovits uznają Taniec Duchów (Ghost Dance) za ostatni z serii kultów podobnego typu. Różnorodne ruchy, jak kalifornijski kult bole-maru, Taniec Snu (Dream Dance), kult proroka Smohalli, czy shakeryzm, wzięły swój początek z Tańca Proroka (Prophet Dance) . Na ich tle Taniec Duchów wyróżniał się zasięgiem, siłą oddziaływania i znaczeniem w skali całego kontynentu. Mimo że był stosunkowo krótkotrwały, wywarł ogromny wpływ na losy Indian Ameryki Północnej.

Jednocześnie wśród różnych plemion był on rozmaicie nazywany: Pajutowie używali nazwy „Taniec w Kole” lub „Taniec Krążący”, by go odróżnić od tradycyjnych tańców. Z kolei Komancze określali go jako „Taniec Ojca” lub „Taniec z połączonymi rękoma”; Kiowa jako „Taniec z Klaskaniem w ręce” lub „Taniec – Szaleństwo”; natomiast Arapahowie i inne plemiona Prerii – „Spirit Dance” lub „Ghost Dance” . Słowo „duchy”, użyte w nazwie ruchu, odnosiło się do millenarystycznego proroctwa o przeobrażeniu świata, w wyniku którego Indianie połączą się ze swymi zmarłymi przodkami, których opłakiwali i wspominali, i będą żyli wiecznie, gdyż nieznane będą choroby i śmierć.

Rozważania na temat istoty i społecznego znaczenia Tańca Duchów poprzedzone być muszą krótkim przybliżeniem doktryny oraz związanymi z nią praktykami społecznymi, które pod koniec XIX w. objęły niemal wszystkie plemiona Indian Prerii.

Za datę narodzin właściwego kultu Tańca Duchów przyjmuje się rok 1889, choć podstawowe idee tego ruchu były już wówczas znane wielu Indianom. Idea bliskiej katastrofy mającej zniszczyć świat, idea powrotu zmarłych, zniszczenia białych i powrotu do dawnego życia pojawiły się już w latach siedemdziesiątych XIX w. Taniec Duchów powstał w plemieniu Pajutów, a pierwszym głosicielem jego idei był Wodziwob. Jednak właściwym inspiratorem ruchu z 1890 i bezpośrednim twórcą jego zasad był inny członek tego plemienia, Wovoka. Bezpośrednim poprzednikiem był jego ojciec Tavibo, kapłan Pajutów, jednakże dopiero Wovokę uznano za proroka i mesjasza. Proroctwa i religijne nauki ojca, a także tajemnicze ceremonie, jakim przewodził, musiały wywrzeć duży wpływ na osobowość małego chłopca, który już od najmłodszych lat wykazywał dużą ^[1] ^[2] wrażliwość, skłonność do kontemplacji i mistycyzmu. Gdy w czternastym roku życia stracił ojca, zaadoptowała go rodzina białego farmera Davida Wilsona, u której uprzednio pracował. Odtąd Wovoka znany był wśród białych jako Jack Wilson^[3]. W wieku trzydziestu pięciu lat został szamanem cieszącym się w swoim plemieniu dużą popularnością. Przełom w jego życiu nastąpił podczas znanego zaćmienia słońca w 1885, kiedy Wovoka wpadł w swój proroczy trans.

„We śnie, który go nagle ogarnął, przeniesiony został do krainy zmarłych, gdzie ujrzał Boga i wszystkich zmarłych Indian, szczęśliwych i młodych. Był to kraj miły i pełen zwierzyny. Bóg, po ukazaniu Wovoce tego kraju, nakazał mu wrócić na ziemię, opowiedzieć swemu ludowi o tym, co zobaczył, zachęcić współplemieńców, aby się kochali, nie kłócili i aby żyli w pokoju z białymi.

Mają pracować, nie kraść i nie kłamać. Mają porzucić dawne praktyki, mające jakikolwiek związek z wojną. Gdy będą przestrzegali tych zasad, zostaną wkrótce zjednoczeni ze swymi zmarłymi przyjaciółmi w świecie, w którym nigdy nie będzie śmierci, choroby czy starości. Bóg daje Indianom taniec, który

zapewni im doczesne szczęście i przybliży nadejście ery wiecznej szczęśliwości.”^[4].

Różne wersje proroctwa krążące wśród plemion w odmienny sposób przedstawiały kataklizm, w wyniku którego miało nastąpić przeobrażenie świata. Według niektórych miał on zniszczyć tylko białych, w innych – również Indian, którzy nie uwierzyli w proroctwa Wovoki i nie przyłączyli się do Tańca Duchów. Istniała również wersja, która głosiła, że w oczekiwanej erze znikną różnice rasowe i biali na równi z Indianami będą żyć w szczęściu. Z przekonaniem o odnowie całej ludzkości łączyła się również idea powszechnej regeneracji. Wovoka przyrzekał Indianom, iż wraz z odnową ich życia społecznego i kulturowego nastąpi również odmłodzenie zbyt już starej i wyniszczonej Ziemi. Zasoby rzek, gór, lasów i życiodajne siły gleby, zdaniem proroka, ulegały stopniowemu wyczerpaniu, musiały zatem zostać odnowione. W różny sposób przedstawiano także oczekiwany kataklizm. Pajutowie i Siuksowie wierzyli w wielki potop, który pochłonie białych, a niewierzących w proroctwo Indian zamieni w kamienie. Wśród Siuksów krążyła też przepowiednia wielkiego trzęsienia ziemi. Według innych wersji, białych miała zmieść z powierzchni ziemi trąba powietrzna, huragan lub burza. Powszechne było przekonanie, że Indianie wierzący w objawienie Wovoki i uprawiający taniec zapadną w wielki sen i wtedy dokona się wielka katastrofa. Wierni obudzą się już w nowej erze nieśmiertelności. Sen ten będzie trwał cztery doby, a piątego ranka wszyscy budząc się ujrzą już odrodzony świat^[5].

Każde z plemion włączające się do ruchu niejako indywidualnie kształtowało nową doktrynę przystosowując jej formy do własnej mitologii i obrzędowości. Niemały wkład w rozwój i różnicowanie się Tańca Duchów wnieśli lokalni prorocy, pełniący funkcje apostołów i misjonarzy nowej ideologii, którzy samodzielnie, w zależności od własnych uzdolnień, wyobrażeń szczęścia, wizji i przemyśleń, modyfikowali niektóre jego elementy.

Mimo lokalnych różnic uczestnicy Tańca Duchów wierzyli, że radykalna przemiana i odrodzenie świata nastąpi za sprawą sił nadprzyrodzonych. Taniec Duchów głosił, że twórca świata podporządkował Indian białym, aby ukarać swój lud za popełnione grzechy. Obecnie, gdy grzechy te zostały już odkupione i zbliża się czas wyzwolenia, Wielki Duch, który opuścił na jakiś czas swe dzieci, znów jest z nimi i przeciwko białym. Oczekiwano, że lada miesiąc, lada dzień nastąpi przeobrażenie. Na wielkim międzyplemiennym spotkaniu w 1889 r., na którym tańczono już nowy taniec, Wovoka ogłosił, że koniec świata, gdy wszyscy zmarli zmartwychwstaną, nastąpi jesienią, dwa lata później, czyli w 1891 r. Proroctwo to wzbudziło ogromny entuzjizm wśród Indian. Od 1889 r., gdy zaczęła rozchodzić się wieść o mesjaszu, kolejne plemiona wysyłały delegacje do Pajutów, aby przekonać się naocznie, ujrzeć mesjasza i otrzymać od niego wyjaśnienia i pouczenia. Wovoka głosił nauki przedstawiając doktrynę nowego kultu. Stojąc na podeście z gałęzi błogosławił zebranych i wręczał delegacjom pióra sroki i innych ptaków, uważanych przez Pajutów za święte, oraz świętą czerwoną farbę, służącą do malowania ciał uczestników przed tańcem. W relacji Porcupine'a o Tańcu Duchów zawarte są takie słowa Wovoki:

„Stwierdziłem, że moje dzieci są złe i niedobre, dlatego opuściłem je i wróciłem do nieba. Powiedziałem im wtedy, że będzie tak przez wiele stuleci, ale ja powrócę... W końcu nadszedł ten czas i przybyłem z powrotem, by próbować znowu nauczać. Chcę, byście wysłuchały to wszystko, co pragnę wam powiedzieć. Będę nauczał was także, jak tańczyć taniec i chcę byście ten taniec tańczyli.”^[6].

Rozprzestrzenianiu się kultu sprzyjały ponadto opowieści o cudownych zdarzeniach potwierdzających świętość mesjasza i prawdziwość jego doktryny.

Wewnętrzna struktura ruchu nie była skomplikowana, gdyż osiągnięcie celów nie wymagało rozbudowanej organizacji

wewnętrznej. Centralną postacią

była osoba Wovoki, głównego proroka, od którego pochodziły zasadnicze idee Tańca Duchów. Uważano go za mesjasza, postać na wpół boską, na wpół ludzką, którego dwoista natura zgodna była z wyobrażeniami o indiańskim mesjaszu. Poszczególne plemiona miały lokalnych przywódców Tańca Duchów, którzy po wizycie u Pajutów i wysłuchaniu nauk Wovoki przynosili ideę tańca do swych plemion. Byli to ludzie o bogatych i silnych osobowościach, o dużej inwencji i umiejętności oddziaływania na otoczenie. Swą władzę opierali na wielkim prestiżu, jakim ich otaczano. W niektórych plemionach przywódcy Tańca Duchów stali się praktycznie wodzami plemiennymi .

Poza nimi działali również kapłani, których zadaniem było kierowanie obrzędami tanecznymi. Kapłanami mogli zostać zarówno mężczyźni, jak kobiety, bez różnicy wieku i pozycji. Do objęcia tej roli wystarczało przekonanie o posiadaniu mocy nadprzyrodzonej.

Nie istniał jakikolwiek oficjalny akt przystąpienia do ruchu. Jeśli ktoś uwierzył w objawienie Wovoki i brał udział w tańcu, stawał się uczestnikiem ruchu. Zwykle do ruchu przyłączały się od razu całe plemiona lub spore ich odłamy zaczynające wspólnie taniec.

Obrzęd tańca odbywał się regularnie co kilka tygodni i trwał cztery kolejne noce, kończąc się piątego ranka. Teren był specjalnie do tego celu przygotowywany: wyrównywano i spulchniano ziemię oraz rozsypywano pył, który wzbijał się w postaci lotnego kurzu na grubość kilkunastu centymetrów. Czejeni i Pajutowie rozpalali cztery ogniska, wskazujące cztery główne kierunki, i jedno w centrum placu tanecznego. Natomiast plemiona prerii nie pozwalały na umieszczanie ognia wewnątrz kręgu tańczących. Na przykład Siuksowie i Kiowa tańczyli wokół cedrowego drzewa. Było to drzewo tradycyjnie uważane za święte dzięki swej czerwonej barwie, która pochodzić miała od krwi – symbolu życia. Dawne tańce wojenne

po bitwie tańczono wokół cedrowego drzewa, na którym zawieszano skalpy. Podczas Tańca Duchów na cedrowym pału zawieszano łuk, strzały oraz amerykańską flagę lub kawałek kolorowego materiału. U Pajutów w centrum koła tańczących umieszczany był podest z gałęzi, na którym stawał sam mesjasz Wovoka, gdy przemawiał do zebranych^[7] ^[8].

Do tańca Indianie przywdziewali pełny strój tradycyjny: mężczyźni byli okryci kocami, a kobiety miały długie do ziemi, ozdobione frędzlami szale. Włosy ozdobione były piórami. U wszystkich plemion kapłan malował przed tańcem ciała tancerzy tradycyjnymi farbami. Unikano przedmiotów pochodzących od białych, w tańcu zakazanych.

Po wstępnych czynnościach przywódca łączył ręce ludzi stojących w kole tak, aby palce były ciasno splecione i wszyscy śpiewali pieśń zaczynającą taniec. Pieśni Tańca Duchów można podzielić na pieśni przedstawiające w sposób tragiczny złą aktualną sytuację Indian, pieśni przedstawiające nadchodzenie nowej ery, pieśni opisujące doznania przeżyte w wizji^[9].

Największą wagę przywiązywano do pieśni zaczynających i kończących taniec. Pieśni wzmagały napięcie, potęgowały ekstazę, aż do hipnotycznego transu. Wpadając w trans tańczący przeżywali wizje, w których spotykali się ze zmarłymi Indianami, powracali do dawnego życia indiańskiego oraz brali udział w wydarzeniach zapowiadających nadejście millenarystycznej przemiany.

„Kiedy (Wovoka) rozpoczął swój taniec, wszyscy przyłączyli się do niego. On śpiewał, kiedy myśmy tańczyli. Tańczyliśmy do późnej nocy do chwili, kiedy on powiedział nam, że starczy tego tańczenia... Każdego wieczoru zbieraliśmy się..., a on zaczynał śpiewać i drżał. My także wpadliśmy w trans (rytualny) i też zaczynaliśmy trząść się gwałtownie przez pewien czas. Wtedy on siadał. Tańczyliśmy całą noc. Chrystus

(Wovoka) leżał na ziemi pomiędzy nami, pozornie jakby umarły.”^[10].

Podczas tańca było kilka przerw na odpoczynek, spożywanie posiłków oraz na kazania. Kapłani opowiadali wówczas wizje poszczególnych osób, które przeżyły trans. Bardzo często sprawozdania z doznanych wizji zawarte były w pieśniach śpiewanych w czasie tańca. Ogólny charakter wizji występujących w Tańcu Duchów był podobny do wizji otrzymywanych w innych tradycyjnych obrzędach indiańskich, na przykład podczas Tańca Słońca.

Taniec Duchów różnił się natomiast rodzajem tanecznego kroku – odsuwano lewą nogę, dosuwając do niej prawą. Nogi przesuwano nie odrywając stóp od ziemi tak, że wzbijany kurz tworzył obłok wokół tancerzy.

Plemiona zamieszkałe w okolicach, gdzie zimą wielki śnieg nie pozwalał na odbywanie tańca na świeżym powietrzu, organizowały zastępcze obrzędy w namiotach i szałasach.

^[1] E. Nowicka, Bunt i ucieczka. Zderzenie kultur i ruchy społeczne, Warszawa 1972, s. 65.

^[2] Tamże, s. 63.

^[3] M. Posern-Zielińska, Peyotyzm. Religia Indian Ameryki Północnej, Wrocław 1972, s. 138.

^[4] E. Nowicka, Bunt i ucieczka..., s. 67.

^[5] Tamże, s. 51.

^[6] Indianie Stanów Zjednoczonych. Antologia tekstów źródłowych, red. E. Nowicka, I. Rusinowa, Warszawa 1991, s. 230-231.

[7] E. Nowicka, Bunt i ucieczka..., s. 64.

[8] Tamże, s. 58.

[9] E. Nowicka, Bunt i ucieczka..., s. 52.

[10] Indianie Stanów Zjednoczonych. Antologia tekstów źródłowych, s. 230-231.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.